№ 245. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 4-go Września 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się; Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach — płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY.

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy. Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 3 września.

Manifest wojenny króla Bułgarów.

SOFIA 3 września. Manifest wojenny króla Ferdynanda przypomina zdradziecki atak Rumunów na Bułgaryę podczas wojny serbsko-bułgarskiej i upokorzenie Bułgaryi przez pokój bukaresztéński, którym Dobrudża została jej wydarta. Mówi dalej, że obecnie Bułgaryi przy poparciu walecznych sprzymierzeńców powiodło się atak serbski od terenu Bułgaryi odrzucić, Serbię pobić i zdruzgotać i jedność Bułgaryi przywrócić.

Gdy dzisiaj Bułgarya jest już panią prawie wszystkich terenów, do których posiada prawa historyczne i narodowe, tenże sam sąsiad rumuński wypowiedział wojnę naszemu sprzymierzeńcowi Austro-Węgrom, a to znowu pod płaszczykiem, że wojna europejska kryje w sobie ważne przemiany terytoryalne na Bałkanach, które przyszłości Rumunii zagrażają.

Bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny wojska rumuńskie już dnia 28 sierpnia ostrzeliwały bułgarskie miastu naddunajskie: Ruszczuk i Swistow.

Ze względu na to wyzwanie ze strony Rumunii nakazuję mojej armii nieprzyjaciela z granic królestwa wypędzić, wiarołomnego sąsiada zniszczyć, tylu ofiarami okupioną jedność Bułgaryi ubezpieczyć i braci naszych w Dobrudży od jarzma uwolnić.

Będziemy walczyć ramię przy ramieniu z walecznemi i zwycięskiemi wojskami wszystkich naszych potężnych sprzymierzeńców.

Wzywam naród bułgarski do nowych sławnych czynów bohaterskich, którymi święte dzieło wolności ukoronują.

Oby żołnierz bułgarski spieszył dalej od zwycięstwa do zwycięstwa!

Tisza odpowiada na notę rumunską.

BUDAPESZT 3 września. W Izbie Magnatów prezydent Josika i premier hr. Tisza napiętnowali wiarołomstwo Rumunii.

Hr. Tisza odpiera jak najbardziej zasadniczo zarzuty Rumunii, czynione monarchii, zwłaszcza zaś, jakoby monarchia nie popierała uczciwie Rumunii w czasie wojny bałkańskiej. Protestuje również przeciw frazesowi o ucisku Rumunów węgierskich i wskazuje na jednolitość całego narodu węgierskiego wespół z Rumunami węgierskimi.

Spojrzyjmy — mówił — nowemu naszemu wrogowi oko w oko, ramię przy ramieniu z naszymi sprzymierzeńcami (Oklaski).

Rząd jakoteż Komenda armii były zupełnie przeświadczone o przygotowaniach Rumunii. Stojące do dyspozycyi siły musiały być zjednoczone na froncie rosyjskim, ażeby ofenzywę rosyjską osadzić na miejscu. Podjęto też oczywiście odpowiednie przesunięcia wojsk, ażeby napad rumuński powstrzymać. Jednak czas był za krótki, ażeby na granicę rumuńską tyle wojsk wyprawić, iżby atak rumuński bez obawy narażenia się na wzięcie do niewoli powstrzymać. Dlatego na razie ograniczono się do tego, ażeby marsz Rumunów opóźnić.

Premier zapewnia, że wszystko, co było potrzebne, nastąpiło i że zarządzone środki wnet swoją skuteczność okażą.

Cesarz Franciszek Józef na uchodźców siedmiogrodzkich.

BUDAPESZT 3 września. Król ofiarował ze swojej prywatnej szkatuły **100,000 koron** na wsparcie dla uchodźców siedmiogrodzkich.

Audyencya posła rosyjskiego i angielskiego u króla greckiego.

BERNO 3 września. Według doniesień gazet francuskich z Aten król Konstantyn przyjął na audyencyi także posła rosyjskiego i angielskiego.

30 anglo-francuskich okrętów wojennych w Pireus.

ATENY 3 września. (B. Reutera). Dnia 1 września 30 angielskich i francuskich okrętów wojennych przybyło przed Pireus.

Dalsze praktyki zbójeckie czwóraliansu w Grecyi.

ATENY 3 sierpnia. Ag. d'Athenes donosi pod dniem 2 września: Z 42 okrętów czwóraliansu, stojących przed Pireus, 3 krążowniki wpłynęły do przystani i wysadziły oddział wojska, który **skonfiskował 3 stojące tam na kotwicy okręty niemieckie** i zawiesił na nich flagi czwóraliansu. Inne okręty **opanowały** w arsenale greckim funkcyonujący tam **telegraf bez drutu.**

Posłowie czwóraliansu odwiedzili Zaimisa, poczem zgromadzili się w poselstwie francuskiem.

Wybory do parlamentu odroczone.

Król cierpi dalej na gorączkę.

Ostatnie wiadomości z Aten.

ATENY 3 września. Uwięziono tu kilku Niemców. Wielu ukryło się. **Nota z ostatniemi żądaniami ententy została wręczona w sobotę Zaimisowi. Treść nieznana.**

Pułk. Christopulos w niewoli bułgarskiej.

RZYM 3 września. Aj. Stefaniego donosi z Londynu: Wspomniany wielokrotnie ostatnimi dniami pułk. Christopulos, który opuścił Seres z 3,000 ludzi, został schwytany przez Bułgarów.

Włosi w południowej Albanii.

LUGANO 3 września. Według urzędowych wiadomości włoskich Włosi obsadzili Tepeleni w Albanii południowej.

Król czarnogórski na front włoski?

RZYM 3 września. (Aj. Stefani). Jeneralny konsulat czarnogórski otrzymał depeszę z Paryża, według której król Mikołaj przybywa do Racconigi, ażeby odwiedzić królowę Helenę, poczem z ministrem wojny Matanoviczem i innym orszakiem uda się na front włoski celem odwiedzenia króla włoskiego i armii włoskiej.

Poseł rumuński zmuszony odłożyć wyjazd z Konstantynopola.

KONSTANTYNOPOL 3 września. Rumuński chargé d'affaires z powodu stanu wojennego między Bułgaryą a Rumunią musiał odłożyć wyjazd na czas nieograniczony.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 3 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. Artylerya nieprzyjacielska skierowała wczoraj ogień na Nagyszeben (Hermanstadt). W okolicy Gyergyo wysunęli Rumuni oddziały wywiadowcze przeciw naszym pozycyom, ale te zostały rozpędzone ogniem naszej artyleryi.

Zresztą przy niezmienionem położeniu nie zaszło nic szczególniejszego.

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Front arcyks. Karola: Na południowy zachód od Fundul Moldovi i na zachód od Mołdawy wojska nasze odrzuciły kilka ataków rosyjskich. Góra Płoszka na południowy zachód od Rafajłowy zostala po zażartych walkach zajęta przez Moskali.

Na południowy wschód od Brzeżan rozbiły się wczoraj kilkakrotne silne wypady rosyjskie. Dzisiaj wystąpił tu nieprzyjaciel na nowo do ataku.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Zborowa wojska niemieckie armii jen. Boehm-Ermolego przy odparciu jednego z ataków rosyjskich ścigały nieprzyjaciela poza swoimi rowami.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na froncie Pobrzeża trwają walki działowe o umiarkowanej sile.

W odcinku Plöcken po odrzuceniu przez nasze wojska ataku nieprzyjacielskiego nastąpił zrazu spokój, potem ożywiła się na nowo działalność artyleryi.

Na froncie na południe od doliny Fleims rozbiły się ataki nieprzyjacielskie na Coltorondo i na stoki Cauriolu.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE. Na wschód od Wlora (Walona) siły włoskie przekroczyły na nowo Wojusę, ale już wczoraj wieczorem zostały przeważnie znowu odrzucone. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 3 września. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Walka artyleryi w okolicy Somme przybrała na bardzo wielkiej gwałtowności.

Między Maurepas a Clery poprowadzone wczoraj wieczorem silne ataki nieprzyjacielskie zostały złamane.

Po obu stronach gościńca Vaux—Souville ataki nieprzyjacielskie odparte.

NA WSCHODZIE. Na północ od Zborowa ponowione ataki rosyjskie odrzucone bez reszty.

Ataki rosyjskie w Karpatach nie miały żadnego powodzenia. Po obu stronach Bystrzycy wojska niemieckie i austro-węgierskie weszły z przedniemi strażami nieprzyjacielskiemi w bitwę.

NA BAŁKANACH. **Granica Dobrudży między Dunajem i morzem Czarnem została przekroczona przekroczona przez wojska niemieckie i bułgarskie.** Rumuńska straż graniczna wśród strat dla nieprzyjaciela została odrzucona.

Na froncie macedońskim nic szczególniejszego.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 3 września. Kwatera główna donosi pod 2 września:

Front Kaukazu: Na prawem skrzydle w przebiegu ruchów, przeprowadzonych wczoraj na różnych odcinkach, wzięliśmy znowu jeńców. W odcinku Ognott atak nieprzyjaciela osadzony na miejscu. Nieprzyjaciel poniósł przytem straty.

Jeńcy opowiadają, że 15-ty kaukaski pułk strzelców podczas bezskutecznych swoich ataków dnia 30 sierpnia stracił trzy czwarte swojego stanu.

W centrum wojska nasze wtargnęły w oszańcowania nieprzyjacielskie, **zniszczyły 4 armaty i zabrały 45 Moskali do niewoli.**

KONSTANTYNOPOL 3 września. Kwatera główna donosi:

Na północny wschód od Ognott nieprzyjaciel zmuszony do odwrotu w kierunku północno-wschodnim.

Dnia 1 września eskadra latawców tureckich **zaatakowała Port Said,** rzuciła ze skutkiem bomby na urządzenia nieprzyjacielskie i powróciła nieuszkodzona.

Strejk kolejarzy amerykańskich zażegnany.

WASZYNGTON 3 września. Przedstawiciele kolejarzy z powodu przyjęcia przez Kongres 8-godzinnego dnia roboczego cofnęli rozkaz strejku.

Absolutna neutralność Danii.

BERLIN 3 września. Rząd duński oświadczył, że w wojnie niemiecko-rumuńskiej zachowa bezwzględną neutralność.

Brednie esdeko-endeka w socyalistycznej prasie szwedzkiej.

„Social Demokraten" w szeregu artykułów (31.V, 2.VI, 14, 17, 22 i 25.VI) oświetla stanowisko Polaków w obecnej wojnie. Są to informacye, przesłane przez członka lewicy PPS. warszawskiej, podpisującego się pseudonimem „Stalan" Redakcya opatruje artykuły charakterystycznym wstępem, w którym zaznacza, że dotychczas w prasie szwedzkiej panowały duże sympatye dla oryentacyi austro-filskiej Polaków, podczas gdy inne poglądy spotykały się z obojętnością lub krytyką. Obecnie Redakcya ogłasza krytyczne zestawienia polskiego socyalisty, który jest zwolennikiem autonomii polskiej w związku z państwem rosyjskiem.

Zdaniem socyalistycznego autora Polska upadła w dużej mierze wskutek przyczyn wewnętrznych, mianowicie oligarchii wielkich magnatów, Jezuitów i dostojników kościelnych. Rozbiory Polski ukształtowały polityczne, narodowe i ekonomiczne życie Polaków w różny sposób w różnych dzielnicach. Zabór pruski najciężej spętał swobodny rozwój narodu polskiego. Tutaj Polacy walczyli już nietylko przeciwko pewnej polityce danego rządu lub stronnictwa, lecz musieli hartować się w walkach przeciwko całemu narodowi, który zatruty szowinizmem i żądzą aneksyi zaprzeczał innym narodowościom prawa do samodzielnego życia. Wśród Polaków Poznańskich hasła powstańcze zamilkły: wszystkie wysiłki skierowały się przeciwko zakusom zniszczenia ich narodowego i ekonomicznego bytu. Przed wybuchem wojny nie można mówić o dążnościach separatystycznych pruskich Polaków. Ich wymagania szły w kierunku uzyskania równouprawnienia z niemieckimi obywatelami cesarstwa. Wojna wskrzesiła narodowe pragnienia. Plany NKN. złączenia Królestwa z Galicyą nie mogły pozyskać poparcia w Poznańskiem, które w tym planie nie wchodziło w rachubę. Poznańczycy raczej stawiali sobie przed oczy ideał zjednoczenia wszystkich zaborów Polski.

W Galicyi Polacy cieszyli się stosunkowo dużą swobodą autonomii administracyjnej. Wielką ich troską było jednak sprzężenie się Austryi z Prusami, które lekceważyły narodowe postulaty Polaków. Socyaliści polscy nie tracili wiary w Austryę, pragnąc w porozumieniu z innemi liberalnemi stronnictwami doprowadzić do zmian w zasadniczym ustroju monarchii. Łudzono się, że Austro-Węgry staną się z czasem państwem federacyjnem, które będzie sprzyjać wyswobodzeniu ziem polskich. Zbliżka autonomia galicyjska przedstawia się mniej różowo. Rząd centralny ma większe wpływy na bieg wypadków w Galicyi, niżby się to mogło zdawać zagranicznemu badaczowi. Prócz tego zwrócić trzeba uwagę na to, że ordynacya wyborcza do sejmu galicyjskiego jest objawem zacofania i tryumfu autokratycznych warstw wielkich właścieli ziemskich, a proletaryat cierpi z jednej strony nędzę fizyczną, a z drugiej odsunięty (?) od udziału w rządzie. Emigracya do Ameryki była smutnym rezultatem ekonomicznego upadku galicyjskiej ludności.

Polityka Polaków w Galicyi szła po linii lojalności; prądy seperatystyczne nie znajdowały posłuchu. Wszelkie wysiłki szły w tym kierunku, aby Austryę wyzwolić z pod przygniatającego wpływu Berlina. To było dążeniem polskiej partyi socyalno-demokratycznej. Partya ta popełniła błąd zasadniczy, przeceniając rewolucyjne pierwiastki w Rosyi i propagując ideę separatyzmu wśród Polaków rosyjskich. W Królestwie Polskiem działali niektórzy członkowie stronnictwa PPS. w tym samym kierunku. „Byli to młodzi intelektualiści, którzy na wygnaniu w Galicyi albo za granicą stracili wszelki wpływ we własnym kraju".

„W ten sposób ta t. zw. rewolucyjna młodzież socyalistyczna pod wpływem kilku romantyków dawnego typu przy czynnym współdziale galicyjskich PPSD. (którymi kieruje poseł Daszyński) i przy gorliwem poparciu Niemców, zdołała zmobilizować wszystkie kluby gimnastyczne i stowarzyszenia skautowskie w Galicyi. Tak powstał rodzaj armii, która wzięła sobie za zadanie w walkach z Rosyą wywalczyć niepodległość Polski. Charakterystycznem w tem wszystkiem jest to, że ten ruch militarny oparł się na moralnej (?) i pieniężnej (?) subwencyi rządu austryackiego. W tych warunkach należało oczekiwać, że albo rząd galicyjski odegra wręcz groteskową rolę, popierając kierunek zwrócony w istocie rzeczy przeciwko integralności Galicyi jako prowincyi austryackiej, albo też całe przedsięwzięcie przybierze cechę zwyczajnej intrygi austryackiej, skierowanej przeciwko Rosyi, intrygi, z której Polacy wyjdą oszukani w swych nadziejach".

Największym błędem socyalistycznego ruchu wojskowego było pomieszanie pojęć, polegające na zidentyfikowaniu rzeczywistości z pobożnemi życzeniami. Uznano za możliwe pogodzenie austryackiej polityki, która w rzeczywistości wspiera się na celach imperyalizmu niemieckiego, z polityką niepodległościową, dążącą oczywiście tylko i jedynie do celów, wyłącznie obchodzących Polaków samych. Zresztą znaczna część powiedzieć można, większość(?) społeczeństwa galicyjskiego okazała zupełną obojętność dla t. zw. legionistów. Przekonano się, że wojna wywołana została zaborczością(?) Austryi, a koalicya, nie wyłączając Rosyi, odegrała rolę godzącą i pokojowa. Następnie zrozumiano, że dążności Polaków galicyjskich nie pokrywają się z myślą polityczną mieszkańców Poznania i Warszawy. Część Legionów rozwiązała się, nie chcąc składać przysięgi na wierność cesarzowi austryackiemu. Jeżeli jeszcze dzisiaj po smutnych doświadczeniach wojennych Polacy galicyjscy trwają przy dawnych z początkiem wojny obranych kierunkach, to nazwać to trzeba już nie omyłką, ale wprost „zbrodniczem tchórzostwem" (?) Wszelkie gwałty biurokracyi rosyjskiej, popełniane w Galicyi wschodniej, nie mogą obalić faktu, że czwórporozumienie walczy przeciwko zaborczym ideom państw centralnych, walczy za niepodległość małych narodów. „Postępowanie galicyjskich Polaków przyniosło ciężką szkodę sprawie ogólnopolskiej. Polacy wszystkich trzech zaborów winni byli od samego początku wojny szukać jednolitej linii politycznej i czynić wszystko, aby uniknąć rozbicia. Tymczasem Polacy galicyjscy bez porozumienia się z resztą Polski, zaangażowali się na drodze, która ich samych może przyprawić o uszczerbek, a Polaków innych zaborów pogrążyć w zupełnym upadku. Zachowanie się Galicyi można nazwać pożałowania godnem, nawet haniebnem: jednakże jako okoliczności łagodzące przytoczyć należy istotnie rozpaczliwe warunki, wśród których znaleźli się Polacy, rozdarci przez trzy państwa zaborcze".

„Należy żywić nadzieję, że mimo wszystko, nie są jeszcze odcięte możliwości wyjścia z tej prawdziwej matni i że Polacy galicyjscy pod wrażeniem dalszego rozwoju wypadków wojennych zatroszczą się o sprawę swej ojczyzny i o sprawę sprawiedliwości ludzkiej, udzielając moralnego przynajmniej poparcia państwom czwórporozumienia". (Aha!)

(Od № z 28.VI rozpoczął p. Stalan niewykończoną jeszcze seryę artykułów poświęconych stosunkom polskim pod zaborem rosyjskim).

Rumunia współczesna.

Stosunki zdrowotne w Rumunii, chociaż zmieniły się nieco na lepsze w ostatnich 30 latach, to jednak jeszcze ciągle znajdują się w opłakanym stanie. Pod względem śmiertelności stoi Rumunia wraz z Rosyą i Bułgaryą na najwyższem miejscu wśród wszystkich krajów Europy. Smiertelność zaś niemowląt wynosi w Rumunii 20 na 1000 (w skandynawskich 10 na 1000). Z pośród chorób najwięcej ofiar zabierają suchoty. Bukareszt, jak wykazuje statystyka, ma największą cyfrę wypadków na suchoty ze wszystkich wielkich miast europejskich. Oprócz tego grasują w kraju syfilis, pellagra i ciężkie choroby żołądkowe. W obszarze ujścia Dunaju zdarzają się także odosobnione wypadki cholery. Rozpowszechnione są także najrozmaitsze choroby umysłowe, które szczególnie są bardzo częste wśród chłopów. Pellagra i choroby żołądkowe spowodowane są niedostatecznem odżywianiem ludności a szczególnie nadmiernem spożywaniem kukurudzy. Mimo energicznej walki z temi chorobami zapomocą zarządzeń sanitarnych i uświadamiania ludu, stosunki pod tym względem niewiele się polepszyły, ponieważ odżywianie ludności, szczególnie chłopskiej, jest z roku na rok gorsze i szczuplejsze. I tak konsumcya kukurudzy wynosiła w roku 1876 jeszcze 230 klg. na głowę, a w roku 1903 już tylko 156 klg. na głowę. Cały szereg środków spożywczych, w jakie kraj obfituje, jest coraz więcej wywożonych a ludność włościanska szczególnie, musi się żywić prawie wyłącznie kukurudzą, powodującą najrozmaitsze choroby żołądkowe.

Niedostateczne odżywianie ludności spowodowane jest również zwyczajem długich postów, przepisanych przez kościół prawosławny. Dni postne zajmują prawie trzecią część roku. Również nadzwyczaj prymitywna budowa domów włościańskich przyczynia się do złego stanu zdrowotności w Rumunii.

Domy te niskie, z podłogą z ubitej gliny, kurne, służą częstokroć za mieszkanie tak bydłu jak i ludziom.

Mimo starań rządu okropne te stosunki mieszkaniowe trwają w dalszym ciągu. W Rumunii jak w kraju słonecznym jest bardzo wielu ślepych, którymi zajęła się bardzo gorliwie zmarła niedawno królowa Elżbieta (Carmem Sylwa), stwarzając wiele zakładów dla ociemniałych.

Oświata w Rumunii stała pierwotnie bardzo nizko. W domach zamożniejszych udzielali prywatnych lekcyi Grecy lub Francuzi, nieliczne zaś zakłady naukowe troszczyły się o wykształcenie również klas bogatszych.

Charakterystycznem jest że wczasach inwazyi rosyjskich bojarzy rumuńscy z nienawiści do Rosyan wysyłali swych synów tylko do Wiednia lub Paryża.

Gdy nastąpiła zupełna reorganizacya szkolnictwa, wprowadzono zasadę bezpłatnego nauczania i wyeliminowano szkoły z pod wpływu duchowieństwa. Szkolnictwo ludowe zreorganizowane zostało w r. 1892 pod kierownictwem ministra oświaty Take Jonescu, który postawił je na europejskiej stopie.

Od czasu ustaw szkolnych z r. 1893 i 19·7 nauka szkolna jest obowiązkowa dla wszystkich dzieci. Rząd od r. 1900 rozwinął tak intenzywną działalność w celu stworzenia fachowych kół przemysłowych, iż Rumunia dzisiaj może rywalizować pod tym względem z najwięcej cywilizowanemi państwami Europy.

Bardzo dobrze są również postawione szkoły wojskowe i Rumunia posiada dzisiaj cały szereg znanych teoretyków wojskowych. Wyższe zakłady naukowe znajdują się w Bukareszcie i w Jassach. Uniwersytet w Bukareszcie należy do największych i najlepszych — najmniej w medycynie — uniwersytetów na Bałkanie.

Obok uniwersytetu w Bukareszcie znajduje się Akademia Umiejętności. Szkoły ludowe są jeszcze dziś w Rumunii środkiem do propagandy narodowej, a uniwersytety jak we wszystkich krajach romańskich i Austryi są areną ożywionego życia politycznego.

Drogi i koleje w Rumunii powstały dopiero w drugiej połowie zeszłego stulecia. W r. 1866 nie posiadała Rumunia jeszcze prawie żadnych dróg, w r. zaś 1913 miała Rumunia 3075 kilometrów doskonałych, przez państwo założonych i utrzymywanych dróg krajowych, 4136 kilometrów dróg powiatowych, 12.447 kilometrów dróg drugorzędnych i 7338 dróg gminnych.

W roku 1865 nie posiadała również Rumunia zupełnie kolei żelaznych. Pierwszą linię kolejową Bukareszt Giurgiu (70 klm. długości) otwarto w roku 1869. W roku 1872 otworzono linię kolejową Bukareszt Ickany, łączącą stolice Rumunii z Czerniowcami, Lwowem, Wiedniem i Berlinem. Rząd rumuński upaństwowił wszystkie koleje, nie licząc kilku drugorzędnych. Wykupił on również linie Constanza-Czernowoda, znajdujące się w zabranej w roku 1913 Bułgarom Dobrudży. Równocześnie przemieniono Constanzę w nowoczesny port morski, wkładając w jego urządzenie 70 milionów lei. Urządzenie portu w Gałacu kosztowało tylko 30 milionów. Ludność Constanzy podniosła się dzisiaj do 30 tysięcy.

Obrót towarów w porcie wzrósł z 72,000 tonn w r. 1879 na 1,300,000 tonn w roku 1911—1912. Cała młoda marynarka handlowa rumuńska ma oparcie w Constanzy, jak również i marynarka wojenna, dla której zbudowany jest tam specyalny port wojenny.

Rumunia posiada doskonałą, naturalną drogę komunikacyjną Dunaju. Droga ta jednak posiada trzy przeszkody, wielkie kry lodowe w zimie i skały, znajdujące się w korycie rzeki (słynne Żelazne Wrota) i w końcu zabagnienie wszystkich trzech ramion Dunaju, na jakie dzieli się rzeka przy ujściu. Sprawą żeglugi na Dunaju zajęły się mocarstwa europejskie, stwarzając na kongresie paryskim w roku 1856 komisyę międzynarodową dla żeglugi Dunaju. Komisya pogłębiła łożysko rzeki i stworzyła cały szereg ulepszeń dla żeglugi. Technicznym kierownikiem robót tych był od roku 1856 do 1907 inżynier sir Charles Harfley.

Dunaj jest już dzisiaj tak uregulowany, iż do Braiły mogą dojeżdżać okręty, mające 4000 t., do Turn Severynu okręty, mające 600 tonn'a do Regensburga barki, mające również 600 tonn. Rumunia posiada obecnie na Dunaju 133 parowce, mające razem 41.000 tonn i 624 żaglowców, mających 200.000 tonn.

Poczta, telegrafy i telefony przedstawiają się w Rumunii następująco: poczta miała w roku 1913—3087 biur, telegraf 3143 stacyi nadawczych, a telefon 22.291 stacyi rozmówczych.

W Rumunii obowiązuje stary styl, naogół jednak datuje się podwójnie.

Z Dąbrowy.

Loterya Rady Głównej Opiekuńczej. Były Centralny Komitet Obywatelski, a obecnie Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie urządziła Loteryę Dobroczynną, której dochód przeznaczony jest na pokrycie wydatków, jakie ponoszą Rady Opiekuńcze w celu niesienia pomocy potrzebującym i podźwignięcia z ruiny naszego znękanego wojną kraju.

Loterya ta ze wszechmiar zasługuje na poparcie, gdyż daje możność nietylko osiągnięcia znacznej wygranej (główna wygrana 214.500 k.) jak w innych loteryach, lecz również daje nabywcy losu pewność, że dopomógł dobrej sprawie. Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie, mający przed sobą te same cele co i Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie, przejął część losów tej loteryi dla rozprzedaży ich na tej części Królestwa Polskiego, która jest okupowana przez c. i k. armię i sprzedaje losy pp. kolektorom dla dalszej detalicznej rozprzedaży.

Pamiętajmy, że każda loterya komuś zysk przynosi, — loterya Rady Głównej Opiekuńczej przyniesie zysk wszystkim, przyczyniając się do ulżenia ciężkiej doli najbiedniejszych.

Z Bedzina.

Zmiana ławnika. Skutkiem sprzedaży domu przez jednego z dotychczasowych radnych, a tym sposobem utracenia praw ławnikowskich, spodziewany jest w zarządzie miasta nowy wybór jednego ławnika.

Troska kapitalistów. Dla ustalenia wysokości podatku mieszkaniowego, zarząd miasta zobowiązał właścicieli domów do złożenia deklaracyi o dochodach swoich i zobowiązaniach. Wskutek zarządzenia tego, w deklaracyach tych ujawnione zostały nazwiska kapitalistów-wierzycieli, no i okazało się, że z pośród głośno lamentujących na okropności wojny, wielu ma wcale ładne pieniądze na hipotekach miejskich i z porządku rzeczy będą teraz pociągnięci do opłaty podatku dochodowego.

Z Krakowa.

Złożenie mandatu poselskiego. Poseł Ignacy Daszyński złożył mandat poselski do Rady państwa z miejskiego okręgu krakowskiego „Wesoła".

Poseł Daszyński był przez lat dziewiętnaście posłem do parlamentu austryackiego. W trzech kadencyach parlamentarnych posłował z okręgu wiejskiego krakowskiego i z Krakowa; od roku 1907 do 1911 był posłem chłopów i robotników polskich na Slązku.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik — Drukarnia J. Lewicki i K. Mirek w Dąbrowie. ulica 3 Maja L. 4.